

Sygn. akt: II K 1057/13

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 stycznia 2018 r.

**Sąd Rejonowy w Wołominie w II Wydziale Karnym w składzie:**

**Przewodniczący – SSR Florian Szcześnik**

Protokolant – Sylwia Filipowicz

w obecności Prokuratora Michała Chałubińskiego

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 3 lutego 2017 r., 5 kwietnia 2017 r., 7 czerwca 2017 r., 22 września 2017 r., 17 listopada 2017 r. i 10 stycznia 2018 r.

sprawy **L. J.**, syna H. i T.,

ur. w dniu (...) w W.,

oraz sprawy **R. F.**, syna D. i E.,

ur. w dniu (...) w W.,

**oskarżonych o to, że:**

w nocy 2 września 2012 r. w miejscowości T., powiat (...), działając wspólnie i w porozumieniu jako funkcjonariusze Policji z Komendy Powiatowej Policji w W. Wydział Ruchu Drogowego, podczas kontroli drogowej A. S. zażądali od niego korzyści majątkowej w kwocie 1.000 złotych uzależniając od jej otrzymania wykonanie czynności służbowej zwolnienia zatrzymanego do kontroli A. S. i zwrotu dokumentów pojazdu O. (...) nr rej (...) twierdząc bez posiadanych ku temu podstaw, iż znajduje się on pod wpływem alkoholu, a następnie przyjęli od A. S. telefon komórkowy marki H. (...) (...) nr (...) stanowiący własność V. S. o wartości 1.000 złotych,

**tj. o czyn z art. 228 § 4 k.k.**

**orzeka:**

I. oskarżonych L. J. i R. F. uznaje za winnych popełnienia zarzuconego im czynu i za to na podstawie art. 4 § 1 k.k. w zw. z art. 228 § 4 k.k. w brzmieniu obowiązującym w dniu 2 września 2012 r. (co odnosi się również do wszystkich zastosowanych w niniejszym wyroku przepisów ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny) skazuje każdego z nich, zaś na podstawie art. 228 § 4 k.k. i art. 33 § 2 k.k. wymierza im kary po 1 (jeden) rok i 6 (sześć) miesięcy pozbawienia wolności oraz kary po 200 (dwieście) stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 (dziesięciu) złotych;

II. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. oraz art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonych kar pozbawienia wolności warunkowo zawiesza każdemu z oskarżonych na okres 4 (czterech) lat próby;

III. na podstawie art. 41 § 1 k.k. orzeka wobec każdego z oskarżonych środki karny w postaci zakazu wykonywania zawodu policjanta na okres 5 (pięciu) lat;

IV. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. dowód rzeczowy szczegółowo opisany pod pozycją 1 w wykazie dowodów rzeczowych nr 1 na karcie 576 akt sprawy nakazuje zwrócić V. S., zaś dowód rzeczowy opisany pod pozycją 2 powyższego wykazu nakazuje zwrócić T. G.;

V. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. K. kwotę 924 (dziewięciuset dwudziestu czterech) złotych powiększoną o 23% VAT z tytułu nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu R. F. z urzędu;

VI. na podstawie art. 627 k.p.k. zasądza od oskarżonego L. J. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.208,71 zł (jeden tysiąc dwieście osiem złotych i 71/100) tytułem kosztów sądowych w części od niego przypadającej, w tym kwotę 700 (siedmuset) złotych tytułem należnych opłat;

VII. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwalnia oskarżonego R. F. od ponoszenia kosztów sądowych w części od niego przypadającej.

Sygn. akt II K 1057/13

## UZASADNIENIE

wyroku z dnia 24 stycznia 2018 roku

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

We wrześniu 2012 r. sierż. sztab. R. F. i st. sierż. L. J. byli funkcjonariuszami Policji pełniącymi służbę w Wydziale Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w W.. Od godziny 18:00 w dniu 1 września 2012 r. do godziny 06:00 w dniu 2 września 2012 r. wspólnie pełnili służbę w jednym patrolu zmotoryzowanym radiowozem oznakowanym o nr rej. (...). Wchodzili w skład załogi o kryptonimie (...), która jako jedyna z Wydziału Ruchu Drogowego miała pełnić służbę tej nocy. Podczas odprawy przed rozpoczęciem służby otrzymali zadania polegające między innymi na pełnieniu służby w rejonie gminy R. i D., ze zwróceniem szczególnej uwagi na miejsca zagrożone tj. Al. (...) (...)w R. i odcinek Drogi Krajowej nr (...) w miejscowości T.. W godzinach od 1:00 do 4:00 w dniu 2 września 2012 r. mieli zaś patrolować rejon dyskoteki (...) w T. w ramach zaplanowanych działań lokalnych pod nazwą "Bezpieczne imprezy", w ramach których mieli kontrolować kierujących pojazdami w celu ujawnienia nietrzeźwych kierowców. Na dowódcę patrolu wyznaczono R. F., który przed służbą pobrał między innymi urządzenie do pomiaru zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu A. nr (...) oraz bezustnikowy tester trzeźwości (...).

W dniu 1 września 2012 r. około godz. 20:00 K. S. (1), R. D., K. B., Ł. S. i A. S. udali się należącym do K. S. (1) samochodem marki O. (...) o nr rej. (...) na dyskotekę do Klubu (...) w miejscowości T.. Kierowcą samochodu był A. S.. W początkowym okresie pobytu na dyskotecę A. S. wypił nieustaloną ilość piwa, nie więcej jednak niż 0,5 litra tego alkoholu. Potem nie spożywał już żadnego alkoholu. Wszyscy wymienieni przebywali w Klubie (...) do godziny 02:30, po czym postanowili wracać do rodzinnej miejscowości. A. S. wsiadł za kierownicę samochodu O. (...), obok niego na przednim fotelu pasażera usiadł R. D., zaś K. B., Ł. S. i K. S. (1) podróżowali na tylnej kanapie pojazdu. Wyjechali z terenu dyskoteki około godziny 2:32, po tym jak A. S. wysłał do swojego znajomego wiadomość tekstową SMS. Przewożeni przez A. S. pasażerowie znajdowali się pod silnym działaniem spożytego alkoholu.

W tym samym czasie na rondzie w miejscowości T. sierż. sztab. R. F. i st. sierż. L. J. realizowali zlecone podczas odprawy zadania. L. J. siedział za kierownicą radiowozu, zaś R. F. przebywał poza pojazdem i dokonywał selektywnego badania trzeźwości kierowców wracających z dyskoteki w Klubie (...) za pomocą urządzenia (...). A. S. w krótkim czasie pokonał dystans około 1,5 km dzielący Klub (...) od ronda w miejscowości T., po czym został zatrzymany do kontroli drogowej przez R. F.. R. F. zwrócił się do A. S. o okazanie prawa jazdy i dowodu rejestracyjnego pojazdu, po czym wyczuwając silną woń alkoholu z wnętrza samochodu polecił mu wysiąść z auta i dmuchnąć do urządzenia (...). Po wstępnym badaniu R. F. polecił A. S. aby ten udał się do radiowozu. W radiowozie A. S. został poinformowany przez L. J., że znajduje się pod wpływem alkoholu. Gdy A. S. zaprzeczył i wyraził chęć poddania się badaniom krwi L. J.

poradził mu aby "nie kombinował", po czym zaczął wypełniać bliżej nieustalony formularz. Następnie kilkakrotnie zapytał się A. S. - "co ma z tym zdarzeniem zrobić", po czym zadał mu pytanie czy postawi obu funkcjonariuszom obiad. Wówczas A. S. zorientował się, że policjanci domagają się od niego łapówki, jednak nie udzielił żadnej odpowiedzi. Z uwagi na brak reakcji A. S. L. J. poinformował go, że zostanie zatrzymany na 48 godzin, samochód zabierze laweta i koledzy nie będą mieli jak wrócić do domu. Wtedy A. S. przestraszył się i zwrócił się o możliwość udania się z powrotem do samochodu aby sprawdzić ile może zebrać pieniędzy od kolegów. Wychodzącego z radiowozu A. S. L. J. poinformował, że "500 zł na obiad nie wystarczy, że 1.000 złotych będzie najmniej". Gdy A. S. opuścił radiowóz, wsiadł do niego R. F., którego L. J. poinformował o dotychczasowym przebiegu negocjacji i zażądaniu od A. S. kwoty 1.000 zł tytułem łapówki. R. F. zaakceptował powyższą kwotę. Następnie A. S. udał się do samochodu O. (...), aby poradzić się kolegów co ma dalej robić, lecz zastał ich śpiących. Wrócił więc do radiowozu. Wsiadając ponownie na tylne siedzenie radiowozu A. S. usłyszał nadawany przez radiostację o godz. 02:40 komunikat dyżurnego posługującego się kryptonimem (...), że właścicielka pojazdu uczestniczącego w kolizji drogowej w W. mieszka w miejscowości T.. R. F. poinformował dyżurnego, że są na posterunku w T. i sprawdzą miejsce zamieszkania właścicielki pojazdu, po czym wysiadł z radiowozu. Wówczas L. J. zapytał A. S. "ile uzbierałeś pieniędzy?". Kiedy A. S. odpowiedział, że wracając z dyskoteki i nie posiadając żadnych pieniędzy, L. J. zapytał się go jaki ma telefon. A. S. pokazał aparat telefoniczny marki H. (...) (...) koloru srebrno - szarego o nr (...), który dostał do użytkowania od swojej matki V. S., informując jednocześnie policjanta, że jest wart około 1.000 zł. Wówczas L. J. wysiadł z radiowozu i przez chwilę konsultował się z R. F. w kwestii przyjęcia zamiast gotówki aparatu telefonicznego. Następnie wrócił do radiowozu i polecił A. S. usunąć z telefonu wszystkie dane i kartę SIM, informując, że jutro i tak wszystkie te dane zostaną z niego usunięte. A. S. wyjął z telefonu kartę SIM po czym wręczył aparat telefoniczny L. J.. Wówczas L. J. zwrócił A. S. prawo jazdy i dowód rejestracyjny ostrzegając go, że będzie lepiej dla niego jeśli nikomu o tym zdarzeniu nie powie, po czym polecił mu jechać na dyskotekę. A. S. wrócił do samochodu O. (...), a następnie udał się w drogę powrotną do miejscowości P.. W dniu 6 września 2012 r. A. S. poinformował o powyższym zdarzeniu policjantów z Komisariatu Policji w M..

Przedmiotowy aparat telefoniczny marki H. (...) (...) o nr (...) L. J. i R. F. nie później niż w dniu 10 października 2012 r. przekazali swojemu koledze z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w W. - mł. asp. R. L., który następnie przekazał go swojemu synowi J. L. zamieszkałemu w T.. J. L. użytkował ten telefon do 30 grudnia 2012 r. Po tej dacie R. L. odebrał synowi aparat telefoniczny, a następnie przekazał go bratu swojej partnerki życiowej K. S. (2) P.. S. P. przekazał zaś przedmiotowy aparat telefoniczny swojemu koledze K. M. prosząc go aby przechował go przez kilka dni oraz informując, że sam otrzymał go od szwagra R. L., który jest policjantem. Po upływie kilku dni S. P. zadzwonił do K. M. informując go, że telefon który oddał mu na przechowanie może sobie sprzedać. Wówczas K. M. sprzedał telefon marki H. (...) Mozart o nr (...) swojemu znajomemu T. P. ostrzegając go jednocześnie, żeby go nie uruchamiał. Wówczas T. P. przekazał zakupiony telefon T. G. w ramach rozliczenia pozostałej do zapłaty ceny zakupionego od T. G. samochodu marki S.. W dniu 3 września 2013 r. podczas czynności przeszukania T. G. wydał policjantom telefon marki H. (...) Mozart, który A. S. wręczył L. J. w trakcie kontroli drogowej w dniu 2 września 2012 r.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów: 3 - 4v, 148 - 151, 453 - 455, 797 - 798, 875 - 880 - zeznań A. S., k. 799 - 801 - zeznań V. S., k. 57 - 59, 801 - 803 - zeznań R. D., k. 60 - 62, 881 - zeznań K. S. (1), k. 64 - 65, 882 - 883 - zeznań Ł. S., k. 68 - 69, 883 - zeznań K. B., k. 407 - 410, 928 - zeznań P. W., k. 281 - 282, 384 - 386, 924 - 927 - częściowo zeznań R. L., k. 515v - 516, 551 - 553, 927 - zeznań T. P., k. 517v - 518, 567 - 571, 943 - 945 - częściowo zeznań K. M., k. 526v - 527, 945 - 946 - zeznań T. G., k. 558 - 560, 958 - 959 - częściowo zeznań S. P. oraz na podstawie dowodów nieosobowych: k. 8 - umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych, k. 24, 167, 321, 403 - informacji z O., k. 26 - 55, 168, 185 - 187, 206, 239 - 241, 362 - 364, 383, 389 - 390, 438 - 440 - wykazu połączeń wraz z danymi abonentów, k. 77 - wydruku z systemu (...), k. 78, 249 - 252 - książki służby, k. 79 - 89, 91 - 100, 114 - 125, 129 - 141 - kopii notatników służbowych, k. 90, 101 - 104, 126 - 128 - książki dyspozytora, k. 105 - 113, 266, 434, 438 - 440 - wykazu rozmów radiowych, k. 143 - 147 - tablicy poglądowej, k. 152 - szkicu, k. 163 - 164, 523 - 525 - protokołów zatrzymania rzeczy, k. 170 - 173 - książki pracy urzędnika pomiarowego, k. 205 - 206, 238, 324, 420 - informacji z T., k. 208, 450 - 451 - informacji z(...)k. 25, 209, 279, 319, 325, 328, 360, 404, 421, 452 - informacji operatora na płycie CD, k. 217 - 228, 255 - 262 - rejestru badań na zawartość alkoholu, k. 243 - 248 - książki odpraw wraz z protokołami, k. 253 - 254 - rejestru wydanych urzędzeń, k. 263 - 265 - książki kontroli pracy,

k. 268 – 279, 330 – 347, 349, 352, 364, 370 – 374, 430 – analiz kryminalistycznych, k. 288 – 291, 398 – 402, 530 – 537 – protokołów oględzin pamięci telefonu, k. 304 – 305, 519 – 520 – protokołów przeszukania, k. 366 – 368, 391 – 392 – wydruków zdjęć, k. 716 – 723 – opinii służbowych.

Oskarżeni L. J. i R. F. zarówno w toku postępowania przygotowawczego jak i na rozprawie nie przyznali się do popełnienia zarzucanego im czynu. Podczas śledztwa R. F. wyjaśnił, że nie pamięta sytuacji opisanej w zarzucie, nie kojarzy A. S. i nie pamięta aby kiedykolwiek w takich okolicznościach kontrolował samochód O. (...). Dodał, że rzadko pełni służbę z L. J. ale podejrzewa, że pełnił z nim służbę w miejscowości T., gdzie często były prowadzone akcje mające na celu badanie trzeźwości kierowców. Podczas kolejnego przesłuchania w charakterze podejrzanego oskarżony R. F. oświadczył, że nie wyklucza, że mógł wtedy kontrolować osobę wskazaną w zarzucie, gdyż był wówczas w tym rejonie. Wykluczył natomiast aby żądał od A. S. korzyści majątkowej oraz aby ją przyjął. Oskarżony ten zgłosił również zastrzeżenia odnośnie relacji A. S. na temat czasu i miejsca prowadzenia kontroli drogowej oraz jej przebiegu. Na rozprawie oskarżony R. F. skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień, zaś potwierdził wcześniej składane wyjaśnienia. Oskarżony L. J. w toku śledztwa wyjaśnił, że nigdy nie zdarzyło się aby podczas kontroli drogowej żądał korzyści majątkowej albo korzyść taką przyjął. Wskazał, że nie pamięta czy w dacie zarzucanego czynu pełnił służbę w miejscowości T., podkreślając, że jest to rejon rzadko uczęszczany. Podczas kolejnego przesłuchania w charakterze podejrzanego L. J. kategorycznie zaprzeczył aby żądał korzyści majątkowej w związku z pełnieniem służby oraz aby przyjął telefon komórkowy marki H.. Nie wykluczył natomiast, że mogło dojść do kontroli A. S. zastrzegając jednak, że podana przez niego wersja przebiegu kontroli jest nieprawdopodobna. Na rozprawie oskarżony L. J. skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień, potwierdził natomiast wcześniej składane wyjaśnienia.

### ***Sąd zważył, co następuje.***

W ocenie Sądu, zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy jest kompletny i wystarczający do prawidłowego rozstrzygnięcia w przedmiocie odpowiedzialności karnej oskarżonych.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonych w zakresie, w jakim zaprzeczyli aby żądali od A. S. korzyści majątkowej oraz aby przyjęli od niego korzyść w postaci telefonu komórkowego marki H. (...) M.. Pozostają one bowiem w oczywistej sprzeczności z uznanymi za wiarygodne zeznaniami A. S. oraz pozostałymi dowodami w postaci m.in. wykazu połączeń, które dokumentują dalsze losy przyjętego przez nich telefonu. Obaj oskarżeni nie kwestionowali swojej obecności w miejscu wskazanym przez A. S. jako miejsce kontroli drogowej. Okoliczność pełnienia przez nich służby w rejonie klubu (...) w T. w danym czasie wynika bowiem wprost z adnotacji zawartych w notatnikach służbowych obu oskarżonych („godz. 2:30 Objęcie posterunku stałego. T., rejon dyskoteki E., kontrola stanu trzeźwości”). Z wpisu w notatniku L. J. wynika ponadto, że kontrola trzeźwości odbywała się urządzeniem (...) (k. 80v – 81). Należy również całkowicie wykluczyć wersję forsowaną podczas przesłuchania na rozprawie R. L., aby A. S. miał być kontrolowany przez tzw. "przebierańców" czyli osoby podające się za policjantów. Osoby takie z pewnością nie nawiązywałyby łączności z dyżurnym i nie odpowiadały na jego wezwania, czego A. S. był naocznym świadkiem i co zostało również utrwalone na wykazie prowadzonych w tym czasie rozmów drogą radiową. Ponadto A. S. rozpoznał na okazanej mu tablicy poglądowej wśród wizerunków 20 funkcjonariuszy właśnie wizerunek L. J. jako osoby najbardziej podobnej do policjanta będącego kierowcą radiowozu. Podobnego wskazania dokonał na rozprawie w dniu 5 kwietnia 2017 r. podczas demonstrowania na wniosek obrońcy L. J. postaci i głosu obu oskarżonych (k. 879). Nie powiodła się również - w ocenie Sądu - próba zdyskredytowania przez oskarżonych relacji A. S. odnośnie czasu zatrzymania do kontroli i jej przebiegu. Wbrew twierdzeniom oskarżonych relacja ta jest nie tylko prawdopodobna ale również spójna i logiczna. Z wykazu połączeń dla użytkowanego przez A. S. numeru(...)wynika, że ostatnią wiadomość SMS wysłał do swojego znajomego o godz. 2:32 w dniu 2 września 2012 r. Oczywistym jest zatem, że o tej godzinie nie prowadził jeszcze samochodu. Mógł natomiast ruszyć w drogę powrotną bezpośrednio po wysłaniu wiadomości SMS. Nie zasługują przy tym na uwzględnienie zgłaszane przez oskarżonych spekulacje, iż pijani współtowarzysze podróży z pewnością musieli opóźnić wyjazd z terenu dyskoteki. Ani A. S. ani żaden z jego pasażerów nie opisywali takiego incydentu, zaś K. S. (1) potwierdził, że wszyscy chcieli już wracać do domu. Zgodnie zaś z zeznaniami funkcjonariusza Policji R. L. pokonanie samochodem odległości od dyskoteki do ronda w T. trwa maksymalnie pół minuty. A. S. znalazł się zatem na miejscu kontroli w krótkim czasie od wyjazdu z terenu dyskoteki. Kontrola trzeźwości testerem

A.-B. trwała zaś najwyżej kilka sekund, po czym A. S. otrzymał polecenie udania się do radiowozu. Znamienny jest też zasłyszany przez A. S. podczas kontroli kryptonim z końcówką "(...)", podczas gdy nawiązujący łączność radiową dyżurny posługiwał się właśnie kodem "(...)". Zastrzeżenia może budzić jedynie podawany przez A. S. czas trwania kontroli, zwłaszcza zadawanie przez kierowcę radiowozu pytania "co ma z tym zdarzeniem zrobić" aż przez około 15 minut. W ocenie Sądu czas ten był o wiele krótszy niż wydawało się świadkowi. Należy mieć natomiast na uwadze, że podczas oczekiwania na zakończenie trudnej sytuacji stresowej, świadek mógł odnieść złudne wrażenie o przeciągającym się pobycie w radiowozie i błędnie ocenić upływ czasu.

W realiach niniejszej sprawy nie zaistniały zatem takie okoliczności, które pozwoliłyby wykluczyć podawaną przez A. S. wersję zdarzenia i podać w wątpliwość prawdziwość jego relacji odnośnie przebiegu kontroli drogowej przeprowadzanej przez oskarżonych. W ocenie Sądu zeznania A. S. zasługują na wiarę. Ze względu na upływ czasu za najbardziej odzwierciedlające rzeczywisty przebieg zdarzeń Sąd ocenił pierwotne zeznania tego świadka. Są one logiczne, spójne i konkretne. Świadek w sposób szczegółowy i chronologiczny opisał okoliczności w jakich padło żądanie aby wręczył pieniądze za korzystne dla siebie zakończenie kontroli drogowej, podając konkretne sformułowania i zwroty. Wypowiedzi kierowcy radiowozu, którym był L. J., były jednoznaczne w swej wymowie i nie można było ich interpretować inaczej. W jaki inny sposób można bowiem odebrać pytanie "czy postawi dobry obiad", a następnie, że "500 zł na obiad nie wystarczy, 1.000 zł będzie najmniej", po czym kolejne pytanie "ile pieniędzy zbierałeś?": Podkreślenia wymaga w tym miejscu fakt, że A. S. nie miał żadnych racjonalnych powodów aby w ten sposób fałszywie pomawiać oskarżonych. W szczególności nie został zatrzymany w rozumieniu procesowym, nie wdrożono wobec niego postępowania mandatowego, a tym bardziej karnego, nie został pozbawiony prawa jazdy i nie zachowała się w dokumentacji Policji żadna wzmianka, że kontrola drogowa z jego udziałem miała miejsce. Na żadnym etapie postępowania świadek nie skarżył się również na to, aby podczas kontroli miałby być poniżany, bity czy zastraszany przez policjantów. Niezrozumiale jest zatem, dlaczego miałby formułować fałszywe oskarżenia takiego kalibru. Prawdziwość relacji A. S. potwierdzają również udokumentowane dalsze losy użytkowanego przez niego telefonu. Żadna z osób, która po kontroli drogowej była w posiadaniu tego telefonu nie znała A. S., nie kontaktowała się z nim i nigdy go nie spotkała. Większość z tych osób znała natomiast lub przynajmniej słyszała o R. L., który był kolegą obu oskarżonych i razem z nimi pracował w Wydziale Ruchu Drogowego KPP w W.. Kierując się zasadami logiki i doświadczenia życiowego nie można mieć rozsądnych wątpliwości co do tego, że przechodzenie przedmiotowego telefonu we władanie poszczególnych osób nie było wyłącznie dziełem przypadku i nadzwyczajnego zbiegu okoliczności. Nieprawdopodobna jest w szczególności wersja podawana przez J. L. (zamieszkałego w T.), iż telefon ten znalazł przypadkiem na ulicy będąc w odwiedzinach u swojego ojca R. L.. Pokreślenia wymaga, że J. L. początkowo zaprzeczył aby taki telefon kiedykolwiek posiadał, gdy jednak zdecydował się potwierdzić ten fakt oznajmił, że znalazł go w fatalnym stanie (bez tylnej obudowy i z pękniętym wyświetlaczem), gdy tymczasem telefon został ostatecznie zabezpieczony u T. G. w stanie nienaruszonym. Podobnie fałszywa jest wersja tego świadka, iż pozbył się tego telefonu wyrzucając go przez okno podczas jazdy samochodem. W takim razie musiałby on zostać ponownie odnaleziony przez R. L., który następnie przekazał go S. P., a ten z kolei wręczył go K. M.. Zaznaczyć trzeba, iż z pewnością chodzi o ten sam aparat telefoniczny, gdyż posiada on niepowtarzalny numer identyfikacyjny (...). Wykluczyć należy także hipotezę, że telefon został przez A. S. zagubiony, gdyż utraciłby w ten sposób również kartę SIM z numerem telefonu, którym posługuje się do dzisiaj. Nieprawdopodobne jest też aby telefon ten sprzedał na dyskotecę, gdyż zbyt krótki okres upłynął od momentu wysłania przez niego ostatniej wiadomości tekstowej do momentu kontroli drogowej, która z pewnością miała miejsce. Jedynym zatem logicznym i rozsądnym wytłumaczeniem dalszych losów aparatu telefonicznego użytkowanego przez A. S., jest fakt, że rzeczywiście wręczył go oskarżonym podczas kontroli, zaś ci przekazali go następnie R. L., który podarował go swojemu synowi J. L.. Po uzyskaniu wiadomości o toczącym się postępowaniu, R. L. odebrał telefon od syna i przekazał go S. P., ten zaś podarował go K. M., który następnie dokonał jego sprzedaży T. P., a ten z kolei oddał go w rozliczeniu T. G.. Na wiarę nie zasługiwały zeznania A. S. jedynie w tej części, w jakiej zaprzeczył aby na dyskotecę spożywał jakikolwiek alkohol, jak również jego oświadczenie, iż w tamtym czasie w ogóle nie pił alkoholu. W swoich pierwotnych spontanicznych zeznaniach R. D. potwierdził bowiem, że widział jak na samym początku A. S. wypił jedno piwo. Na rozprawie ostatecznie również wskazał, że nawet podczas wspólnego spotkania po dyskotecę A. S. miał przyznać, że trochę tego piwa wypił. Wcześniejsze spożycie alkoholu na dyskotecę tłumaczy nerwowe zachowanie A. S. podczas kontroli

oraz jego skłonność do sprostania żądaniom policjantów i wręczenia im telefonu jako korzyści majątkowej. Nie mógł bowiem być pewien tego czy wypity kilka godzin wcześniej alkohol nie pozostaje jeszcze w jego organizmie. Nie jest też prawdą, że A. S. w tamtym czasie zupełnie stronił od alkoholu, gdyż jego koledzy w zasadzie zgodnie potwierdzili, że podczas spotkania, które odbyło się po powrocie z dyskoteki A. S. spożywał z nimi zarówno piwo jak i wódkę. Zanegowanie faktu wcześniejszego spożywania alkoholu nie może jednak dziwić, gdyż potwierdzając tę okoliczność A. S. musiałby otwarcie przyznać się do prowadzenia samochodu pod wpływem lub po użyciu alkoholu, narażając się tym samym na odpowiedzialność. Okoliczność ta nie może podważyć jednak prawdziwości pozostałej części jego zeznań, odnośnie kwestii istotnych dla odpowiedzialności karnej oskarżonych, gdyż są one spójne, stanowcze i konsekwentne.

W pełni na wiarę zasługiwały zeznania V. S., która uczciwie przyznała, że informacje o przebiegu kontroli drogowej zna jedynie z relacji syna, który wrócił z dyskoteki bardzo zdenerwowany. Potwierdziła też, że to ona była inicjatorką zgłoszenia sprawy na Policję wskazując przy tym, że nie zrobiłaby tego, gdyby nie miała pewności, że syn mówi prawdę. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż składając swoje zeznania świadek nie dążyła do tego aby przedstawić A. S. w jak najkorzystniejszym świetle. Mówiła otwarcie o jego wcześniejszym konflikcie z prawem oraz o tym, że syn leczył się psychiatrycznie.

Sąd dał wiarę zeznaniom R. D. i Ł. S. złożonym w toku postępowania przygotowawczego, albowiem wówczas były one w ocenie Sądu spontaniczne i szczerze. Obaj przyznali wtedy, że ze względu na upojenie alkoholowe nie byli w stanie na bieżąco obserwować zdarzenia. Ł. S. pamiętał jedynie, że na rondzie zatrzymała ich Policja, zaś podczas kontroli zasnął i obudził się dopiero jak odwieźli do domu R. D.. Świadców ci zgodnie wtedy zeznali, że o szczegółach kontroli, jak również o tym, że policjanci żądali łapówki, zaś A. S. oddał im w zamian telefon, dowiedzieli się od niego samego podczas spotkania w dniu 2 września 2012 r. Zeznania złożone przez tych świadków podczas rozprawy (po upływie 5 lat od zdarzenia) zawierały o wiele więcej szczegółów, czego nie potrafili logicznie wytłumaczyć. W przekonaniu Sądu relacje tych świadków przekazane na rozprawie były wypadkową informacji, które sami zapamiętali oraz tych które przekazał im A. S., czego nie byli w stanie do końca rozgraniczyć. Ostatecznie potwierdzili jednak jako zgodne z prawdą te zeznania, które złożyli podczas ich pierwszego przesłuchania. K. B. i K. S. (1) konsekwentnie natomiast zeznali, że podczas powrotu z dyskoteki znajdowali się pod znacznym działaniem alkoholu i nie wiele pamiętają, zaś o przebiegu policyjnej kontroli dowiedzieli się od A. S.. Sąd nie miał wątpliwości co do prawdziwości tych twierdzeń.

Na przymiot wiarygodności zasługiwały również zeznania K. M. złożone podczas drugiego przesłuchania w dniu 3 września 2013 r., w których zaprzeczył swoim pierwotnym zeznaniom i szczerze wyjawiał, że rzeczywiście był w posiadaniu telefonu H. (...) (...) (tego samego, który A. S. wręczył oskarżonym) i wkładał do niego swoją kartę SIM - co zostało potwierdzone danymi uzyskanymi od operatora. Oznajmił, że telefon ten otrzymał od S. P. na przechowanie. S. P. poinformował go wówczas, że telefon dostał od szwagra R. L., który jest policjantem. Następnie K. M. zeznał, że przedmiotowy telefon sprzedał T. P., a ten oddał go T. (którego nazwiska nie pamiętał) za dług. Zeznania te korespondują z relacjami T. P., jak również znalazły potwierdzenie podczas czynności procesowych z udziałem T. G., od którego zabezpieczono telefon - którego adres zamieszkania wskazał właśnie K. M.. Późniejsze zeznania świadka złożone podczas przesłuchania w dniu 11 września 2013 r. stanowiły natomiast nieudolną próbę wycofania się z poprzednich twierdzeń. Zeznania złożone tego dnia były do tego stopnia nielogiczne i sztuczne, że nie trudno było zorientować, że świadek mija się z prawdą. Jako przykład warto chociażby przywołać tłumaczenie K. M., że podając wcześniej dane R. L. zgadywał ("strzelał"), że tak właśnie się nazywa i akurat przyszła mu taka myśl do głowy, że jest policjantem. Podobnie gdy oświadczył, iż nie wie co T. P. zrobił z telefonem podczas, gdy poprzednio wskazał adres i imię osoby, której T. P. przekazał telefon. Ostatecznie K. M. potwierdził jednak jako zgodne z prawdą swoje wcześniejsze zeznania, iż telefon otrzymał od S. P., który oznajmił, że dostał go od R. L.. Na rozprawie świadek początkowo zaprzeczył aby dostał jakiś telefon od S. P. potwierdził jednak swoje wcześniejsze zeznania. Dopytywany o szczegóły zasłaniał się natomiast niepamięcią, co ze względu na upływ czasu mogło być prawdopodobne.

Brakiem pamięci co do szczegółów wykazał się również świadek T. P. podczas przesłuchania na rozprawie w dniu 7 czerwca 2017 r. Potwierdził jednak, że skoro pod odczytanymi zeznaniami widnieje jego podpis to musiał składać takie zeznania. Zeznania tego świadka złożone w toku postępowania przygotowawczego były jednoznaczne i konsekwentne odnośnie okoliczności w jakich wszedł w posiadanie telefonu i komu go przekazał. Zeznania te korespondują z

uznanymi za wiarygodne zeznaniami K. M.. Nieścisłości w ich relacjach dotyczyły jedynie ceny zakupu, zatem okoliczności nieistotnej dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. T. P. zeznał wówczas, że K. M. poinformował go o tym, że telefon dał mu S. P., który z kolei otrzymał go od swojego szwagra policjanta. Ostrzegając go przy tym, aby nie uruchamiał tego telefonu, bo pochodzi z nielegalnego źródła ("został skądś ukradziony"). Mimo tego, że K. M. nie powoływał się w swoich zeznaniach na tę okoliczność, jest to w ocenie Sądu wersja bardzo prawdopodobna, gdyż w istocie T. P. zdecydował się niezwłocznie oddać go T. G. w rozliczeniu za dług, aby nie mieć z tym urządzeniem żadnych problemów. Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania spontaniczności i wiarygodności zeznań tego świadka.

Zeznania S. P. złożone podczas śledztwa były ostrożne i niejednoznaczne. Asekuracyjnie potwierdził, że oddał K. M. telefon komórkowy, zaś odnośnie szczegółów zasłaniał się niepamięcią. Nie potwierdził wprawdzie aby telefon ten otrzymał wcześniej od R. L., jednak nie zaprzeczył temu w sposób kategoryczny. Oświadczył, że "raczej nie miał" telefonu marki H., "nie przypomina" sobie aby miał taki aparat w ręku. Nie przypominał sobie również tego, aby wręczając K. M. telefon, mówił mu, że telefon jest "skądś ukradziony". Gdyby te wszystkie informacje były zupełnie nieprawdziwe, należałoby oczekiwać, że świadek odpowiadając na konkretne pytania stanowczo je zaneguje. Tymczasem S. P. wołał pozostawić te kwestie w sferze nieudowodnionych, aby nie narazić się na ewentualną odpowiedzialność karną. W ocenie Sądu wiedział jednak o jaki telefon chodzi i jaka była jego historia, tym bardziej, że do momentu jego pierwszego przesłuchania minęło zaledwie kilka miesięcy od czasu kiedy nim zadysponował. W podobnym tonie świadek wypowiadał się na rozprawie.

Nie zasługiwały na wiarę zeznania J. L. albowiem są niespójne, nielogiczne oraz pozostają w sprzeczności z materiałem dowodowym o charakterze obiektywnym w postaci wykazu połączeń telefonicznych. Mimo niepodważalnych danych uzyskanych od operatora, z których wynika, iż świadek intensywnie użytkował przedmiotowy aparat telefoniczny z własną kartą SIM, podczas pierwszego przesłuchania stanowczo zakwestionował aby aparat ten kiedykolwiek posiadał lub choćby kiedykolwiek go widział. Stanowisko to podtrzymał również w początkowej fazie kolejnego przesłuchania, po czym nagle zmienił zdanie i potwierdził, że zdarzyło mu się użytkować telefon marki H., który znalazł zdewastowany będąc z wizytą u swojego ojca. Wskazał, że używał go sporadycznie do momentu, aż się całkowicie zepsuł - wówczas wyrzucił go po drodze przez okno samochodu. Zeznania te podtrzymał przed Sądem. Nie ulega natomiast wątpliwości, że zeznania tego świadka nie odpowiadają prawdzie. Stan zabezpieczonego w niniejszej sprawie telefonu użytkowanego przez A. S. nie budzi żadnych zastrzeżeń, co potwierdził J. L. po okazaniu mu zdjęć tego aparatu. Pozostaje to w oczywistej sprzeczności z zeznaniami świadka jakoby miał znaleźć go z rozbitym wyświetlaczem i bez tylnej obudowy. Dane uzyskane od operatora przeczą również temu aby J. L. przedmiotowy telefon miał użytkować wyłącznie sporadycznie do przeglądania stron internetowych. Jak wyżej wskazano nieprawdopodobne jest także aby świadek pozbył się telefonu w opisany przez siebie sposób, gdyż zgodnie z zeznaniami K. M. i T. P. znalazł się on ponownie w posiadaniu R. L., który przekazał go tym razem S. P..

Za niewiarygodne Sąd uznał również zeznania K. L.. Nieprawdopodobne jest bowiem aby mieszkając nie tylko w jednym domu, ale zajmując ten sam pokój świadek nigdy nie zauważył u swojego brata telefonu marki H., zwłaszcza że był to nowoczesny, jak na tamte czasy, aparat telefoniczny. Zeznania świadka są tym bardziej niewiarygodne jeśli weźmie się pod uwagę okres i intensywność użytkowania telefonu przez J. L.. Świadek nie potrafił również logicznie wytłumaczyć w jakich okolicznościach jego karta SIM współpracowała z przedmiotowym aparatem telefonicznym w dniu 30 i 31 grudnia 2012 r.

Inaczej Sąd ocenił zeznania U. L., gdyż rzeczywiście mogła nie być zainteresowana tym jakimi telefonami posługują się jej synowie oraz jakie jest źródło ich pochodzenia. Z podobnych względów trudno podważyć wiarygodność zeznań K. G., która zaprzeczyła aby kiedykolwiek widziała aby jej partner R. L. lub brat S. P. używali telefon marki H..

Sąd nie dał wiary zeznaniom R. L. w zakresie w jakim zaprzeczył aby był w posiadaniu przedmiotowego telefonu oraz aby przekazał go synowi J.. Wprawdzie brak jest bezpośredniego dowodu wskazującego na fakt użytkowania przez niego telefonu należącego do A. S., jednak zeznania K. M. i T. P. jednoznacznie wskazują na to, że nim dysponował. Nie ma też innego logicznego i racjonalnego wytłumaczenia, w jaki sposób J. L. wszedł w jego posiadanie, gdyż przedstawiona przez niego wersja okazała się całkowicie niewiarygodna. Brak było natomiast podstaw do

kwestionowania zeznań tego świadka w części dotyczącej kwestii pobocznych, m.in. znajomości z oskarżonymi oraz specyfiki wykonywania obowiązków policjanta Wydziału Ruchu Drogowego.

W pełni wiarygodne były natomiast zeznania T. G., który szczegółowo opisał w jakich okolicznościach wszedł w posiadanie zabezpieczonego u niego telefonu. Zeznania te korespondują z zeznaniami T. P. i K. M..

Wiarygodność zeznań świadka P. W. również nie wzbudziła żadnych wątpliwości Sądu. Świadek szczegółowo opisał specyfikę pracy w Wydziale Ruchu Drogowego oraz obowiązujące tam wytyczne, regulaminy i procedury wewnętrzne. Jego zeznania znajdują nadto potwierdzenie w okazanych mu podczas przesłuchania dokumentach.

Brak było podstaw do kwestionowania wiarygodności zeznań świadków: T. K., P. S., T. O., T. S., K. S. (3), I. S., A. Z., J. S. i N. G., aczkolwiek zeznania tych świadków nie przyczyniły się w wydatny sposób do lepszego wyjaśnienia niniejszej sprawy.

Sąd podzielił wnioski zawarte w opinii sądowo - psychologicznej na temat świadka A. S. sporządzonej przez biegłą J. W.. Opinia ta jest jasna, spójna i nie zawiera wewnętrznych sprzeczności. Wynika z niej, iż mimo przyjmowanych w przeszłości leków i korzystania z poradni zdrowia psychicznego funkcje poznawcze świadka są prawidłowe i jest on zdolny do spostrzegania, zapamiętywania i odtwarzania swoich spostrzeżeń. Biegła nie stwierdziła również z psychologicznego punktu widzenia aby świadek miał tendencję do kłamstwa czy konfabulacji. Podobnie jako rzetelne, skrupulatne i czytelne Sąd ocenił sporządzone w niniejszej sprawie analizy kryminalistyczne. Sąd nie miał też zastrzeżeń co do fachowości sporządzenia opinii z zakresu daktyloskopii oraz zawartych w niej wniosków, iż zabezpieczone ślady nie nadają się do identyfikacji.

Prawdziwość, autentyczność i rzetelność sporządzenia zgromadzonych w sprawie pozostałych dowodów nieosobowych nie była przedmiotem zarzutów stron, a także nie wzbudziła wątpliwości Sądu. Protokoły zostały sporządzone poprawnie, kompleksowo i w sposób zgodny ze standardami rzetelnego postępowania. Z tych względów Sąd nie odmówił wskazanym dowodom nieosobowym wiarygodności i mocy dowodowej. Na marginesie zauważyć jedynie należy, że sposób przygotowania tablicy poglądowej z k. 143 - 147 nie miał większego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Została ona przygotowana na polecenie prokuratora w początkowej fazie śledztwa i zawiera wizerunki 20 policjantów z Komendy Powiatowej Policji w W. umieszczone według alfabetycznej listy nazwisk (co można łatwo wydedukować po zamieszczonych na odwrocie opisach). Sama czynności okazania tej tablicy świadkowi podczas przesłuchania miała zaś na celu wytypowanie potencjalnych sprawców wśród zbioru wizerunków.

\* \* \*

Mając na względzie powyższe rozważania w kontekście analizy całokształtu materiału dowodowego ocenianego swobodnie, Sąd doszedł do przekonania, że zarówno sprawstwo, wina oskarżonych co do przypisanego im czynu jak i okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości.

Odpowiedzialności karnej za przestępstwo z art. 228 § 4 k.k. podlega ten, kto w związku z pełnieniem funkcji publicznej, uzależnia wykonanie czynności służbowej od otrzymania korzyści majątkowej lub osobistej albo jej obietnicy lub takiej korzyści żąda. W świetle przeprowadzonych w niniejszej sprawie dowodów nie ulega wątpliwości, że oskarżeni L. J. i R. F., działając wspólnie i w porozumieniu, swoim zachowaniem wyczerpali wszystkie znamiona zarówno przedmiotowe, jak i podmiotowe przypisanego im czynu zabronionego.

Opisane wyżej przestępstwo ma charakter przestępstwa indywidualnego właściwego, co oznacza, że może je popełnić tylko osoba pełniąca funkcję publiczną. Nie ulega natomiast żadnym wątpliwości, że osobą taką jest funkcjonariusz policji wykonujący swoje obowiązki służbowe podczas rutynowej kontroli drogowej. Omawianego przestępstwa można dopuścić się poprzez realizację co najmniej jednej z dwóch postaci sprawczych: poprzez uzależnienie wykonania czynności służbowej od otrzymania korzyści majątkowej lub osobistej albo jej obietnicy lub przez samo jedynie żądanie takiej korzyści. Z uzależnieniem mamy do czynienia wtedy, kiedy osoba pełniąca funkcję publiczną warunkuje podjęcie danej czynności od uzyskania korzyści majątkowej lub osobistej lub jej obietnicy. Żądanie korzyści



wskazuje natomiast na pewną stanowczość, zdecydowanie, którymi musi się charakteryzować zachowanie osoby pełniącej funkcję publiczną. Warto w tym miejscu przytoczyć słuszny pogląd zaprezentowany w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 2005 r. w sprawie o sygn. akt II KK 353/04, iż "Żadne względy nie przemawiają za przyjęciem, że ustawowy zwrot "takiej korzyści" oznacza, iż żądanie ma dotyczyć korzyści, od której otrzymania sprawca uzależnia wykonanie czynności służbowej. Sformułowanie "takiej" oznacza bowiem tylko i wyłącznie to, że żądanie korzyści w związku z pełnieniem funkcji publicznej dotyczy zarówno korzyści majątkowej, jak i osobistej. Tak więc (...) nie ma sprzeczności pomiędzy ustaleniem sądu, że skazany niczego od uzyskania korzyści nie uzależniał, a przyjęciem, iż jego zachowanie wyczerpuje znamiona przestępstwa kwalifikowanego określonego w art. 228 § 4 KK. Dla przyjęcia tej kwalifikacji wystarczy bowiem niekwestionowane przecież ustalenie, że skazany w związku z pełnieniem funkcji publicznej korzyści majątkowej zażądał" (OSNKW 2005 nr 7-8, poz. 64, str. 39). Pogląd ten dobitnie wskazuje na rozróżnienie obydwu wskazanych postaci sprawczych. Podkreślenia wymaga również, że pomiędzy desygnatami znamion "uzależnienie" i "żądanie" zachodzi stosunek krzyżowania, co oznacza, że będą też takie zachowania, które ocenić należy jako żądanie i jednocześnie uzależnienie. Taki przypadek w ocenie Sądu zaistniał również w niniejszej sprawie. Nie ulega bowiem wątpliwości, że inicjatorem wręczenia korzyści majątkowej był L. J., który początkowo pytał się A. S. co ma z tym zdarzeniem zrobić informując go jednocześnie jakie będą dalsze konsekwencje (zatrzymanie na 48 godzin, holowanie pojazdu). Potem zaś, przy biernej reakcji rozmówcy, zapytał wprost, czy postawi obu policjantom obiad. W dalszej kolejności wskazał już konkretną kwotę jakiej się spodziewa od A. S., podkreślając, że "1.000 złotych będzie najmniej". Takiego sformułowania nie sposób interpretować inaczej jak jednoznaczne żądanie korzyści majątkowej. Jednocześnie oskarżony L. J. dał A. S. do zrozumienia, iż po wręczeniu policjantom 1.000 złotych ominą go przykre konsekwencje zdarzenia, zaś funkcjonariusze zakończą kontrolę drogową, zwrócą mu dokumenty i umożliwią dalszą podróż. W danych okolicznościach nie sposób było się nie zorientować, że zapłata żądanej kwoty stanowi warunek takiego sposobu zakończenia kontroli. Tym większe było zdenerwowanie A. S. gdy okazało się, że nie jest w stanie zgromadzić takiej sumy pieniędzy. Z pomocą w rozwiązaniu tego problemu znów przyszedł L. J., który zapytał się A. S. jaki ma telefon, a następnie zaczął go oglądać. Po konsultacji z R. F. obaj oskarżeni uznali, że będzie to adekwatna korzyść majątkowa zamiast żądanych pierwotnie pieniędzy w kwocie 1.000 zł i taką też korzyść ostatecznie przyjęli. Nie ma też wątpliwości, że A. S. po opróżnieniu telefonu z karty SIM oddał go L. J. dobrowolnie po to, aby kontrola drogową zakończyła się w korzystny dla niego sposób. Chociaż głównym inicjatorem i negocjatorem przyjęcia korzyści był niewątpliwie L. J., to Sąd nie ma wątpliwości, że również R. F. powinien ponieść odpowiedzialność za współsprawstwo w popełnieniu tego przestępstwa. Warto w tym miejscu podkreślić, co bezsporne w doktrynie i praktyce sądowej, iż współsprawcą jest zarówno ten, kto realizuje, współdziałając z drugą osobą, samodzielnie część znamion czasownikowych czynu zabronionego, jak i ten, kto wprowadzie w wyniku podziału ról nie realizuje nawet żadnego znamienia czasownikowego popełnianego wspólnie czynu zabronionego, ale wykonywana przez niego czynność ma istotne znaczenie dla popełnienia tego czynu (Kodeks Karny. Część ogólna. Komentarz. Tom I, red. A. Zoll, Zakamycze 2004, s. 308). Dla przyjęcia współsprawstwa (art. 18 § 1 k.k.) nie jest konieczne, aby każda z osób działających w porozumieniu realizowała własnoręcznie znamiona czynu zabronionego czy nawet część tych znamion. Wystarczy natomiast, że osoba taka działa w ramach uzgodnionego podziału ról, ułatwiając bezpośrednio sprawcy realizację wspólnie zamierzonego celu. W rezultacie o wspólnym działaniu możemy mówić nie tylko wtedy, gdy każdy ze współsprawców realizuje część znamion czynu zabronionego, ale także wtedy, gdy współdziałający nie realizuje żadnego znamienia czasownikowego uzgodnionego czynu zabronionego, ale wykonane przez niego czynności stanowią istotny wkład we wspólne przedsięwzięcie (...). Decydujące jest to, czy współdziałający dążyli do tego samego celu wspólnymi siłami (communi auxilio) w ramach wspólnego porozumienia (communi consilio)" (vide. wyrok SN z 10.03.2006 r., sygn. akt V KK 293/05, OSNwSK 2006, Nr 1, poz. 570). W okolicznościach niniejszej sprawy R. F. był dowódcą patrolu, który dokonał zatrzymania do kontroli drogowej A. S.. Po wstępnym badaniu testerem trzeźwości (...) polecił mu udać się do radiowozu. Zgodnie z relacjami A. S. mimo, że w trakcie kiedy padło od L. J. żądanie zapłaty pieniędzy w kwocie 1.000 zł, R. F. znajdował się poza radiowozem to nie ulega wątpliwości, że obaj oskarżeni na bieżąco się ze sobą konsultowali. W momencie zaś gdy A. S. udał się do samochodu O. (...) aby porozmawiać z kolegami, R. F. wsiadł do radiowozu. Trudno zakładać aby w tym momencie oskarżeni rozmawiali o czymś innym niż przyjęcie od zatrzymanego kierowcy korzyści majątkowej w kwocie 1.000 zł, zwłaszcza, że w tym czasie nie przeprowadzali żadnych innych kontroli. Zauważyć też trzeba, że L. J. formułując swoje żądanie posługiwał się liczbą mnogą pytając m.in. czy A. S. "postawi im obiad". Oczywistym jest także, że żądając

korzyści L. J. nie mógł tego dokonać w tajemnicy przed drugim członkiem załogi, a jednocześnie swoim dowódcą. R. F. mógł bowiem bez trudu zorientować się, że czynności z udziałem zatrzymanego kierowcy nie przebiegają według obowiązujących procedur, m.in. że stan jego trzeźwości nie jest weryfikowany urządzeniem A. i nie jest sporządzana żadna dokumentacja procesowa z kontroli. W przekonaniu Sądu R. F. był na bieżąco informowany przez L. J. o zażądaniu korzyści majątkowej w kwocie 1.000 zł i w pełni akceptował ten stan rzeczy, mając świadomość że część tej korzyści przypadnie mu w udziale. Okolicznością, która również wskazuje na współsprawstwo R. F. jest znamieny fakt, iż po obejrzeniu telefonu A. S. L. J. wysiadł z radiowozu i konsultował się z R. F.. Po powrocie do radiowozu polecił A. S. usunąć z telefonu kartę SIM i wszystkie dane. Wówczas bowiem zapadła wspólna decyzja obu oskarżonych o przyjęciu korzyści w postaci telefonu zamiast uprzednio żądanego 1.000 zł.

W świetle poczynionych przez Sąd ustaleń niewątpliwym jest, iż oskarżeni nie tylko żądali przyjęcia korzyści majątkowej, ale ostatecznie przyjęli od A. S. korzyść majątkową w postaci telefonu komórkowego marki H.. Sąd podziela w tym miejscu, zaprezentowany również w uzasadnieniu aktu oskarżenia pogląd, zgodnie z którym w przypadku gdy sprawca najpierw żąda korzyści lub uzależnia wykonanie czynności służbowej od otrzymania korzyści lub obietnicy (art. 228 § 4 k.k.), a następnie ją przyjmuje (art. 228 § 1 k.k.), zachodzą dwa czyny, ale zbieg między tymi przestępstwami będzie pomijalny. Późniejsze przyjęcie korzyści majątkowej (o ile nie jest to korzyść znacznej wartości) będzie traktowane jako współukarany czyn następczy. Sprawca odpowie zatem tylko za typ kwalifikowany (vide: komentarz do art. 228 k.k. - Kodeks Karny, Część szczególna, Tom II, red. Królikowski M. Zabłocki R. wyd. 4. 2017; Spotowski A., Przestępstwa służbowe, nadużycia służbowe i łapownictwo, Warszawa 1972, s. 103). Akceptując powyższą argumentację przyjąć zatem należy, że przyjęcie przez oskarżonych od A. S. telefonu komórkowego w związku z pełnieniem przez nich funkcji publicznej stanowiło współukarany czyn następczy w zestawieniu z przestępstwem głównym w typie kwalifikowanym, za który zostali skazani niniejszym wyrokiem. Sąd nie uznał jednak za zasadne wyeliminowanie z opisu czynu przypisanego sformułowań wskazujących na przyjęcie przez oskarżonych korzyści majątkowej w postaci telefonu komórkowego marki H. (...) (...)nr (...) stanowiącego własność W. S. o wartości 1.000 złotych. Za trafną należy bowiem uznać tezę, iż "Traktując czyn jako współukarany, obojętne uprzedni czy następczy, należy w oparciu o art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. uzupełnić opis czynu głównego (zarzuczonego – przypisanego) o znamiona czynu współukaranego. W taki sposób oddana zostaje w całej pełni kryminalna zawartość zachowania sprawcy. Włączenie czynu współukaranego, czasem stanowiącego tylko czynności towarzyszące przestępstwu, w opis przestępstwa przypisanego, stwarza pełną podstawę do uwzględnienia tego zachowania przy wymiarze kary (...)" (vide: Andrzej Marek w "Zbieg przepisów oraz zbieg przestępstw w polskim prawie karnym", Jarosław Majewski red., Toruń 2006, s. 16 - 17; Andrzej Zachuta, Konferencja naukowa nt. „Zbieg przepisów oraz zbieg przestępstw w polskim prawie karnym”, Prokuratura i Prawo nr. 5/2010, D. Drajewicz, Glosa do wyroku SN z dnia 16 listopada 2009 r., IV KK 98/09, PIP 2011/3/132-137).

\* \* \*

Uznając, że wina oskarżonych L. J. i R. F. w zakresie przypisanego im czynu nie budzi wątpliwości Sąd wymierzył każdemu z nich za ten czyn karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności jako najbardziej adekwatną do winy oskarżonych, wagi czynu i do stopnia jego społecznej szkodliwości, który w niniejszej sprawie ocenić należy jako wysoki. Przestępstwo którego oskarżeni się dopuścili podważa bowiem zaufanie społeczne do rzetelności oraz bezinteresowności osób pełniących funkcje publiczne i godzi w autorytet instytucji Policji. Oskarżeni kierując się niskimi pobudkami - chęcią uzyskania niewygórowanej korzyści majątkowej - byli w stanie zaryzykować całą dotychczasową karierę zawodową. Świadczy to o ich niskim poziomie etycznym. Zamiast stać na straży prawa całkowicie sprzeniewierzyli się złożonemu ślubowaniu, podczas którego zobowiązali się m.in. pilnie przestrzegać prawa, dochować wierności konstytucyjnym organom Rzeczypospolitej Polskiej, przestrzegać dyscypliny służbowej oraz wykonywać rozkazy i polecenia przełożonych a także strzec honoru, godności i dobrego imienia służby oraz przestrzegać zasad etyki zawodowej. Jako okoliczność obciążającą Sąd uwzględnił również, że oskarżeni nie poprzestali tylko na żądaniu wręczenia sobie korzyści majątkowej, ale przy braku oczekiwanej kwoty zdecydowali się przyjąć korzyść rzeczową w postaci aparatu telefonicznego, który sami ocenili jako wartościowy.

Jako okoliczności wpływające limitująco na wymiar kary Sąd uwzględnił natomiast pozytywne opinie służbowe z okresu pełnienia służby, z których wynika że obaj oskarżeni uzyskiwali dobre efekty w zakresie działań na rzecz poprawy bezpieczeństwa i porządku w ruchu drogowym, ponadto byli koleżeńscy i pomocni oraz w razie potrzeby wykonywali swe obowiązki ponad wyznaczony czas pracy. Na korzyść Sąd uwzględnił również fakt, iż obaj oskarżeni nie byli dotąd karani. Wprawdzie z aktualnych danych o karalności R. F. wynika, iż został on skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w W. z dnia 8 lipca 2015 r. w sprawie o sygn. (...). Wyrok ten uprawomocnił się w dniu 24 lipca 2015 r., zaś wykonanie orzeczonej tym wyrokiem kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszono na okres 2 lat próby. Oskarżony uiszczył orzeczoną tym wyrokiem karę grzywny, wobec czego brak jest przeszkód do zatarcia powyższego skazania. Okres próby upłynął oskarżonemu w dniu 24 lipca 2017 r., zaś okres kolejnych 6 miesięcy upłynął w dacie wyrokowania w niniejszej sprawie. Przyjąć zatem należy, że powyższe skazanie uległo zatarciu z mocy prawa, co z kolei pozwala traktować oskarżonego jako osobę niekaraną.

W ostatecznym rozrachunku Sąd uznał, iż w przypadku oskarżonych zachodzą przesłanki do przyjęcia pozytywnej prognozy kryminologicznej dlatego warunkowo zawiesił wykonanie orzeczonych wobec nich kar pozbawienia wolności na okres 4 lat próby. Sąd uznał, że czteroletni okres próby umożliwi oskarżonym poprawę oraz przemyślenie swego postępowania, a Sądowi pozwole na kontrolowanie ich zachowania w zakresie przestrzegania porządku prawnego oraz na zweryfikowanie założonej pozytywnej prognozy kryminologicznej.

Ponadto Sąd uznał za zasadne wymierzenie oskarżonemu na podstawie art. 33 § 2 k.k. również kar grzywny w wysokości po 200 stawek dziennych określając wysokość jednej stawki na kwotę 10 złotych, co będzie stanowiło dla nich realną dolegliwość. Nie ulega przy tym najmniejszej wątpliwości, że oskarżeni dopuścili się przestępstwa motywowani chęcią osiągnięcia korzyści majątkowej.

Dodatkowo na mocy art. 41 § 1 k.k. Sąd orzekł wobec obu oskarżonych środek karny w postaci zakazu wykonywania zawodu policjanta na okres 5 lat. Mając na uwadze, iż oskarżeni będąc funkcjonariuszami Policji, poprzez popełnienie przypisanego im przestępstwa, nadużyli zaufania związanego z ich pozycją zawodową i sprzeniewierzyli się rocie przysięgi, Sąd uznał, iż zachodzi obawa, że w przypadku ich ewentualnego powrotu do służby mogliby zagrażać istotnym dobrom zarówno prywatnym jak i publicznym chronionych prawem.

Orzekając w przedmiocie odpowiedzialności karnej oskarżonych Sąd, przyjmując za podstawę art. 4 § 1 k.k. zastosował przepisy ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks Karny w brzmieniu obowiązującym w dacie popełnienia przypisanego im czynu. Przepisy ustawy karnej w brzmieniu wówczas obowiązującym były bowiem dla nich względniejsze albowiem aktualnie brzmienie art. 69 § 1 k.k. wykluczałoby warunkowe zawieszenie wykonania wymierzonych im kar pozbawienia wolności w wymiarze 1 roku i 6 miesięcy.

Sąd nie orzekł wnioskowanego przez Prokuratora przepadku równowartości korzyści majątkowej. Zgodnie z treścią art. 45 § 1 zd. 2 k.k. przepadku korzyści majątkowej lub jej równowartości nie orzeka się, jeżeli korzyść lub jej równowartość podlega zwrotowi pokrzywdzonemu lub innemu podmiotowi. Korzyścią majątkową w niniejszej sprawie był telefon komórkowy marki H. (...) (...) nr (...), który na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. podlega zwrotowi osobie uprawnionej tj. V. S.. W takiej sytuacji orzeczenie przepadku równowartości korzyści uzyskanej przez oskarżonych było zatem niedopuszczalne, ponieważ podlega ona zwrotowi. Jedynie w sytuacji kiedy wysokość korzyści majątkowej osiągniętej przez sprawcę z popełnienia przestępstwa jest wyższa od szkody wyrządzonej tym przestępstwem, obligatoryjne jest orzeczenie na rzecz Skarbu Państwa przepadku części korzyści stanowiącej nadwyżkę ponad rzeczywistą stratę albo przepadku równowartości tej nadwyżki (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14.05.2008 r., WK 11/08, OSNKW 2008, z. 9, poz. 70). Taka zaś sytuacja w niniejszej sprawie nie miała miejsca.

Sąd rozstrzygnął o dowodach rzeczowych w ten sposób, iż na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. nakazał zwrócić przedmiotowy telefon V. S., zaś kartę SIM zabezpieczoną wraz z tym telefonem – T. G. albowiem stanowi ona jego własność.

Mając na względzie sytuację osobistą, rodzinną i majątkową oskarżonego R. F. oraz jego możliwości zarobkowe, Sąd na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w całości zwolnił go od ponoszenia kosztów sądowych w części od niego przypadającej uznając, że prócz orzeczonej kary grzywny nie będzie w stanie uiścić tych kosztów bez istotnego uszczerbku dla utrzymania siebie i rodziny. Oskarżony ten utrzymuje się bowiem z wynagrodzenia w kwocie około 1.500 zł miesięcznie, z czego zobowiązany jest opłacać alimenty na rzecz dwójki małoletnich dzieci. Nie posiada również żadnego istotnego majątku.

Sąd nie dopatrył się natomiast podstaw do zwolnienia od ponoszenia kosztów sądowych oskarżonego L. J.. Osiąga on bowiem dochód w wysokości około 3.500 zł miesięcznie. Jest również współwłaścicielem nieruchomości oraz dwóch samochodów. Uiszczenie przez niego kosztów sądowych oraz grzywny nie powinno zatem pociągać za sobą znacznych trudności. Na koszty postępowania składały się w przypadku oskarżonego opłaty w łącznej kwocie 700 zł oraz pozostałe wydatki postępowania w części na niego przypadające w łącznej kwocie 508,71 zł.

Rozstrzygnięcie o kosztach z tytułu nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu R. F. z urzędu uzasadnione jest treścią § 14 ust. 2 pkt 3 oraz § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002 r., Nr 163 poz. 1348). Sąd miał przy tym na względzie treść przepisu przejściowego z § 22 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2015 r. poz. 1801).

***Mając powyższe na uwadze, Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.***

1 Tytułem wyjaśnienia warto w tym miejscu wskazać, iż z informacji uzyskanych od operatora O. wynika, iż w systemach teleinformatycznych przetwarzanych jest 14 cyfr numeru (...), ostatnia 15-ta cyfra jest cyfrą kontrolną, która nie ma wpływu na wynik ustaleń (k. 24). Z tego powodu w uzyskanych od operatorów wykazach połączeń figuruje nr (...), a nie pełny podany przez A. S. nr (...).